

→ Od **PONIEDZIAŁKU** „NIEDŹWIEDŹ. OŚWIADCZYNY” W TEATRZE KOREZ

HISTORIE MIŁOSNE Z PRZYMURZENIEM OKA

MARTA ODZIOMEK

Po liftingu i w nieco zmienionym składzie, ale pod okiem tego samego reżysera. Na ponowną premierę spektaklu „Niedźwiedź. Oświadczyny” na zamknięcie 9. edycji Katowickiego Karnawału Komedi zaprasza do siebie teatr Korez.

➔ Pierwsze wystawienie dwóch jednoaktówek genialnego obserwatora życia, lekarza z wykształcenia i pisarza z zamiłowania, czyli Antoniego Czechowa, miało miejsce na deskach katowickiej sceny w 1996 roku, a zatem aż dwadzieścia lat temu!

I zaraz po premierze okazało się hitem. Prasa rozpisywała się, że jest to spektakl, którego mogą zazdrościć Kozłowi inne teatry w regionie. W przedstawieniu aż iskrzyło się od gagów, ponieważ realizatorzy postanowili wykorzystywać w nim stylizację farsy. Oglądając perypetie kolejnych, nieporadnych w swoich działaniach bohaterów, widzowie dosłownie pękali ze śmiechu. Bez wątplenia była to zasługa świetnej obsady, czyli Mirosława Neinerta, Elżbiety Okupskiej, Piotra Warszawskiego i Bogdana Kalusa. - Byliśmy wtedy piękni i młodzi - śmieje się dyrektor Neinert. Po kilku latach grania spektakl jednak został zdjęty z afisza. Na pomysł, by do niego wrócić, Neinert wpadł nie-

dawno. - Zastanawialiśmy się, co by tu nowego pokazać naszej publiczności. Myśleliśmy o jakiejś komedii kryminalnej, ale w końcu postanowiliśmy ponownie wziąć się za Czechowa, bo jest fajny i zabawny - dodaje.

W odświeżonej wersji spektaklu obok Mirosława Neinerta zagrają - w nieco okrojonym składzie - Robert Talarczyk, dyrektor Teatru Śląskiego w Katowicach, i Katarzyna Tlalka, aktorka Teatru Ludowego w Krakowie, prywatnie żona Neinerta. Reżyseruje Maciej Ferlak, który dwie dekady temu przyczynił się do sukcesu tego tytułu. Nowy „Niedźwiedź. Oświadczyny” ma być równie zabawny i dobry pod względem wykonania co poprzedni. Ale zupełnie inny, jeżeli chodzi o rozwiązanie inscenizacyjne.

Obydwie jednoaktówki Czechowa łączy ta sama tematyka - miłość i związane z owym uczuciem oświadczyny, choć ujęte na zasadzie kontrastu. W „Niedźwiedziu” bohaterem jest niejaki Smirnow, który przybywa do majątku pewnej wdowy celem odebrania długu zaciągniętego przez jej zmarłego męża. Sytuacja jest napięta. Dochodzi do słownych utarczek, a nawet zapowiedzi pojedynku. Z odsieczą przybywa kupidyń, który strzela w serce Smirnowa miłosną strzałą. Przybysz zakochuje się we wdówce, dług idzie w niepamięć, wszyscy żyją długo i szczęśliwie.

W „Oświadczynach” bohaterem jest nieśmiały Łomow, który przyby-

wa, by oświadczyć się pannie Natalii. A właściwie to wpierw musi poprosić o jej rękę ojca dziewczyny. Pech chciał, że w tym akurat dniu między mężczyznami wybucha spór, który może udaremnić małżeńskie zamiary młodzieńca. Słownym utarczkom nie ma końca.

„Nie ma nic nudniejszego niż nudna sztuka” - napisał sto lat temu z okładem Antoni Czechow w jednym ze swoich pism. I pamiętał skwapliwie o tej maksymie, wymyślając kolejne sztuki teatralne i opowiadania. Udało mu się przejść do historii jako autor nietuzinkowych, śmiesznych, czasem smutnych, ale zawsze wybornych dzieł, które wciąż chętnie czytamy i oglądamy w teatrze, zaśmiewając się do rozpuku lub, na zmianę, wycierając ukradkiem łzę z policzka. Bez wątplenia należą do nich również owe dwie krotkoformalne jednoaktówki, na które - jako wierna fanka Czechowa - czekam z niecierpliwością.

Spektakl „Niedźwiedź. Oświadczyny” będzie można zobaczyć w poniedziałek 8 lutego o godz. 19. w Korezie. Biletów brak, ale kto z was jest zainteresowany zobaczeniem nowego-starego tytułu, który zagości na afiszu katowickiego teatru, może już sobie rezerwować miejsca na kolejne pokazy. ☺

Odbędą się one w sobotę 27 lutego o godz. 16.30 i 19.30.
Bilety 35-45 zł



JOANNA MORZYTKO

Jednoaktówki Czechowa łączy tematyka - miłość i oświadczyny

PRZEWODNIK PO SPEKTAKLACH 9. KATOWICKIEGO KARNAWAŁU KOMEDII - CZĘŚĆ 2

TEATR ŚLĄSKI
„OŻENEK” Teatru Śląskiego z Katowic
SOBOTA, godz. 17

To jedna z najlepszych produkcji katowickiej sceny, jaka powstała w tym sezonie. Znalazła się w repertuarze 9. Katowickiego Karnawału Komedi, ponieważ Teatr Śląski jest - razem z teatrem Korez - współorganizatorem festiwalu. Kto jeszcze nie widział tego spektaklu, powinien skorzystać z nadarzającej się wkrótce okazji. Reżyserem jest Nikołaj Kolada, jeden z najważniejszych rosyjskich reżyserów i dramaturgów, który wyczarował na deskach teatru barwne, energetyczne, gorzkie, ale i miejscami bardzo zabawne widowisko o ludziach, ich nadziejach i lękach. To także ironiczny traktat o Rosji, która tkwi za fasadą zbudowaną z ręcznie tkanych, kolorowych makatek, skocznych i sentymentalnych przyśpiewek, ikon świętych i śniegu. I nie chce jej przed nami rozsunąć, w związku z czym nasz obraz współczesnej Rosji jest tak stereotypowy. Podobnie jak stereotypowe jest nasze myślenie i postępowanie wobec drugiego człowieka.

„PELCIA, CZYLI JAK ŻYĆ, ŻEBY NIE ODNIEŚĆ SUKCESU”
Teatru Łaźnia Nowa z Krakowa
NIEDZIELA, godz. 16 i 20.30

Droga do powstania tego spektaklu, napisanego i wyreżyserowanego przez Joannę Szczepkowską, nie była łatwa. Pierwotnie „Pelcia” miała być wystawiona w Warszawie, ale stołeczne teatry zamknęły przed aktorką swoje podwoje. Plan był taki, by premiera odbyła się w Teatrze Powszechnym. Ale kiedy już scenariusz został napisany, autorka zaproponowała ją Teatrowi Studio, w którym grała. Nie udało się ustalić terminu. W Teatrze Współczesnym dyrektor nie był nim zainteresowany, a dyrektor Teatru Narodowego nie chciał przyjąć politykującej Szczepkowskiej do zespołu. W Ate-neum repertuar zajęty był na wiele lat do przodu. W rezultacie artystka zrealizowała swój projekt w teatrze Łaźnia Nowa w Krakowie. Oczywiście również w nim występuje. Gra Martę, pianistkę, która spotyka młodego lidera ekstrawaganckiego zespołu muzycznego. Dojdzie do starcia odmiennych spojrzeń na

świat reprezentowanych przez dwa inaczej wychowane pokolenia. Co wyniknie z tego spotkania? Jaką tajemnicę skrywa pianistka? I kim jest Pelcia?

PAŁAC MŁODZIEŻY
„PRAPREMIERA DRESZCZOWCA”
Och-Teatru z Warszawy
PIĄTEK, godz. 18 i 20.30

W amatorskim teatrze trwają właśnie gorączkowe przygotowania do wystawienia sztuki przez pedagogów politechniki. W dniu premiery spektaklu mają się spełnić najgorsze, najbardziej nieszczęśliwe wypadki, które są koszmarem wszystkich artystów na świecie. Przeważnie nie mają miejsca, a jeśli już, to nie wszystkie razem. Pech chce, że znerwicowani bohaterowie „Prapremiery dreszczowca” doświadczają całej lawiny katastrof, jakie cychają na aktorów i twórców za kulisami sceny. - Wpadka goni wpadkę, w czym tkwi właśnie źródło komizmu. Dlatego mam nadzieję, że widząc, jak mimo usilnych prób powstrzymania katastrofy wszystko się wali, widz będzie się śmiał do rozpuku - reklamuje występujący w spektaklu Rafał Rutkowski, znany z teatru Montownia rasowy komik. Przebój z londyńskiego West Endu wyreżyserował Grzegorz Warchoń.

„WYCHOWANKA”
Teatru Ludowego z Krakowa
SOBOTA, godz. 19

„Wychowankę”, którą pokażą nam aktorki Teatru Ludowego z Krakowa, wyreżyserował Mikołaj Grabowski, specjalista od spektakli o tematyce narodowej, podszytych dobrotliwą ironią i tryskających inteligentnym poczuciem humoru. No i miłośnik sztuk raczej wiekowych, więc wprawę w ich liftingowaniu posiada, co udowodniał niejednokrotnie. „Wychowanka” jest adaptacją rzadko granego tekstu autorstwa Aleksandra Fredry, który nadał mu podtytuł „komedii serwo”. Pod przykrywką wesołych piosenek w wykonaniu Skaldów, w dynamicznej przestrzeni wyczarowanej za pomocą obrotówki, wśród dowcipnych dialogów, na oczach widzów rozgrywa się thriller w połączeniu z kryminałem, trzymający w napięciu do ostatnich sekund!

Marta Odziomek